

DZIŚ W NUMERZE:

Cmentarz Orłąt przed otwarciem str. 3
GŁOSIK - rubryka dla dzieci str. 4
Zmień makijaż na lato str. 5
W Rychwałdzie odetchnęli z ulgą str. 8

CZWARTEK
16 CZERWCA 2005
NR 71
ROCZNIK LX
CENA 6 Kč
tel.: 558 731 766
faks: 558 740 044
info@glosludu.cz



Prezes generalny RP w Ostrawie Andrzej Kaczorowski podziękował nauczycielkom za ich wie-
lki trud i obdarował kwiatami. Na zdjęciu z lewej: Aleksandra Macura z PSP w Jablonku
i Marta Roszka z PSP w Wędrynie.

RADA NADZORCZA ZADBA, ABY NIE POWIELAĆ BŁĘDÓW

Sprawcy zagrożenia nie ukarano

CZ. CIESZYŃ (sch) - Rada Kongresu Polaków na swoim poniedziałkowym posiedzeniu nazwała rzeczy po imieniu. Pełnomocnik Wydawnictwa „Olza” (poprzednika obecnego Pol-pressu) oraz prezes Kongresu Polaków z 2002 roku, Wawrzyniec Fójcik, jest winien sytuacji totalnego zagrożenia, jakie zawisło nad naszą gazetą od marca do maja tego roku.

Jakkolwiek radni Kongresu stwierdzili ewidentne uchybienie Fójcika w rachunkach z 2002 r., a główny księgowy **Kazimierz Galuszka** powiedział, że oświadczenie, choć niestety bezskuteczne, zwracał uwagę byłemu szefowi na niewłaściwe postępowanie, w uchwale z posiedzenia nie ma mowy o nałożeniu ew. sankcji karnych na winowajcę. Prawdopodobnie przesądził fakt, że w rezultacie, ku zadowoleniu wszystkich (wydawcy, gazety i czytelnika), sprawę udało się w Pradze załatwić bez konsekwencji

finansowych. Aby zaś zapobiec podobnym wpadkom na przyszłość, Rada Kongresu Polaków pieczołowicie dobierze członków nowej Rady Nadzorczej Wydawnictwa „Pol-press” jako gwaranta poprawnego rozliczania dotacji państwowej dla „GL”.

Jak podał dalej rzecznik Kongresu Polaków, **Rudolf Moliński**, Rada pozytywnie oceniła pierwsze spotkanie prezesów ZG PZKO i Rady Kongresu Polaków (pisaliśmy o nim w „GL” z 21 maja br.) oraz zobowiązała Molińskiego do zorganizowania spotkań z szefami kolejnych organizacji (Macierzy Szkolnej oraz Towarzystwa Nauczycieli Polskich). Wracając do najważniejszej imprezy pezetkaowskiej sprzed dwóch tygodni, rzecznik Kongresu wyraził uznanie dla ZG PZKO za zorganizowanie Festiwalu 2005.

Rada Kongresu ponownie spotka się w najbliższy poniedziałek. W swojej siedzibie przy Komenskigo po raz pierwszy w bieżącej kadencji będzie gościł konsula generalnego RP w Ostrawie, **Andrzeja Kaczorowskiego**.

PODZIĘKOWANIA ZA ZAANGAŻOWANIE SPOŁECZNE

Zegnano nauczycielki

CZ. CIESZYŃ (man) - Człowiek jest takim nie przez to, kim jest, lecz przez to, że potrafi się dzielić z innymi. Ten cytat zadedykowała prezes TNP **Barbara David**, odchodzącym w stan spoczynku pedagogom. Uroczyste spotkanie z nauczycielami oddającymi na emeryturę odbyło się w restauracji „U Dzika” w Cz. Cieszynie.

Oprócz prezes TNP, B. David, podziękowania za olbrzymi wkład i zaangażowanie w pracy pedagogicznej i społecznej pod adresem nauczycielek skierowali zaproszeni goście honorowi. W pierwszej kolejności głos zabrał konsul generalny RP w Ostrawie **Andrzej Kaczorowski**.

Ciąg dalszy na str. 2

W blasku memory

JABLONKOW (kor) - Menora - siedmioramienny świecznik używany w synagogach i domach żydowskich do celów obrzędowych - była symbolem konkursu pn. „W blasku memory”, który władze Jablonkowa zorganizowały dla uczniów podbeskidzkich szkół podstawowych. Jego zadaniem było przybliżenie młodzieży kultury i tradycji narodu żydowskiego, jak również tragicznych losów Żydów, którzy przed II wojną światową mieszkali w Jablonkowie.

Finał konkursu odbył się w poniedziałek w sali kinowej ratusza. Zwyciężyła drużyna jablonkowskiej PSP im. H. Sienkiewicza, za nią uplasowały się ekipa polskiej podstawówki z Mostów k. Jablonkowa oraz czeskiej szkoły z Piosku. W nagrodę członkowie tych

drużyn wyjadą w przyszłym tygodniu na dwudniową wycieczkę do Pragi.

W ramach finału odbył się chrzest książki **Antoniiego Szpyrca** o historii społeczności żydowskiej w Jablonkowie. Zwieńczeniem imprezy było odsłonięcie tablicy na pomniku ofiar II wojny światowej upamiętniającej jablonkowskie ofiary holokaustu.

TV na sprzedaż

BYSTRZYCA (man) - Miejscowy samorząd nosi się z zamiarem sprzedaży bystrzyckiej telewizji kablowej, obejmującej swoim zasięgiem terytorium gminy. Do działającej od 1994 roku telewizji kablowej, która jest własnością gminy, podłączonych jest 10 domów. Ich mieszkańcy mogą korzystać z miejscowej telegazety i oglądać lokalne serwisy informacyjne.

Zahigajacym o modernizację i szerzenie oferty usług telewizji kablowej gospodarzom Bystrzycy nie została przyznana celowa dotacja, stąd pomysł jej sprzedaży. 3 mln Kč to cena wywoławcza.

Pogoda

CZWARTEK - Zachmurzenie umiarkowane, lokalne opady deszczu. Temperatura w dzień od 22 do 25 st., nocą od 14 do 18 st. C.
PIĄTEK - Bez zmian. Temperatura w dzień od 23 do 27 st., nocą od 14 do 18 st. C.

Zaśpiewaj na moście!

CZ. CIESZYŃ/CIESZYŃ (kor) - XV Święto Trzech Braci, które odbywać się będzie w obu Cieszynach od piątku do niedzieli, zakończy w niedzielny wieczór tradycyjna impreza pn. „Śpiewanie na Moście Wolności”. Organizuje ją już po raz trzeci ZG PZKO oraz czesko-cieszyńskie Koła PZKO.

Jak powiedział nam główny organizator spotkania na moście, **Władysław Kristen**, rozpocznie się ono o 20.00.

Niemniej warto przyjść 15 minut wcześniej, by mieć czas podjąć u organizatorów teksty z cieszyńskimi ludowymi pieśniami, które będą śpiewane. Spotkanie poprowadzi reżyser i aktor Sceny Polskiej **Rudolf Moliński**. Wezmą w nim udział członkowie Zespołu Ziemi Cieszyńskiej im. Janiny Marcinkowej z Cieszyna. Śpiewakom towarzyszyć będzie kapela zespołu pod kier. **Władysława Rakowskiego**.



Trwa pierwsza tura egzaminów wstępnych na karwiński Wydział Handlu i Przedsiębiorczości Uniwersytetu Śląskiego w Opawie. Od samego rana przed uczelnią na Uniwersyteckim Rynku - jedni z dużą treścią, inni pewni sukcesu - oczekują na spotkanie z komisją egzaminacyjną.

ŚWIAT BEZ GRANIC TO CZASEM WIELKIE RYZYKO DLA TURYSTÓW

Należy niewątpliwie do najbardziej ruchliwych narodów świata. Gdzie by nie pojechać, zawsze człowiek natknie się na jakiegoś rodaka, który tam właśnie szuka niezwykłych przeżyć. Może się jednak zdarzyć, że do kraju wróci nie tylko z wrażeniami, ale z jakąś tropikalną chorobą, dolegliwością...

- Przed takimi przykrymi nie spodziankami można się zabezpieczyć - twierdzi **Irena Martinek** z Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Ostrawie. - Przed spakowaniem walizek trzeba pomyśleć o szczepieniach. Nie są one co prawda najtańszymi, ale najpewniejszym sposobem uniknięcia chorób zakaźnych. Na 4-6 tygodni przed odjazdem należy skontaktować się z lekarzem, który zestawi indywidualny plan

szczepień. Większość szczepień nie jest obowiązkowa, decyzyja zatem należy do zainteresowanego. Radzę szczerze, by w trosce o własne zdrowie nie uchylać się przed szczepieniami.

Przezorny zaszczepiony

Do szczepień obowiązkowych należy zabezpieczenie się przed zakażeniem żółtą febrą. Obowiązkowe szczepienia przeciwko tej chorobie wymagają niektóre kraje, zwłaszcza Afryki, Ameryki Południowej (Brazylia, Kolumbia, Wenezuela, Peru, Boliwia, Ekwador, Panama) i Centralnej oraz tzw. Złotego Rogu tego kontynentu. Roznoszona przez komary, należy do tych chorób, przed którymi,

praktycznie rzecz biorąc, nie ma innego skutecznego zabezpieczenia. Nie pomagają moskitiery, specjalne maści czy aerozole, bo owady są wszędzie, a możliwości kontaktu z nimi ogromne.

Oprócz szczepień obowiązkowych są również te zalecane. - Turystom udającym się w tropiki oraz do krajów azjatyckich i do regionów, w których występują kłopoty z zaopatrzeniem w wodę pitną oraz do krajów o niskim poziomie sanitarnym, zalecane są szczepienia przeciw żółtacze typu A (dotyczy to turystów udających się do wszystkich krajów afrykańskich, krajów subkontynentu indyjskiego, Azji, Australii, Indonezji, Meksyku i Ameryki Południowej, Turcji, Portugalii i Grecji), durowi brzusznemu.

Ciąg dalszy na str. 3

700 lat - Sucha Górna Sobota 18. 6. 2005 godz. 14.00, stadion TJ Kopalni »Franciszek«
Golec uOrkiestra, No Name
Bilety: dorośli 50 Kč, dzieci 20 Kč



KORRESPONDENCJA WŁASNA »GŁOSU LUDU« ZE LWOWA

Cmentarz Orłąt przed otwarciem

W tym czasie porozumienie w sprawie otwarcia cmentarza Orłąt w Lwowie. Polska i Ukraina pokonały ostatnie trudności. Władze miasta Lwowa. Uroczyste otwarcie z udziałem prezydentów obustronnych odbędzie się już niedługo.

W tym czasie porozumienie w sprawie otwarcia cmentarza Orłąt w Lwowie. Polska i Ukraina pokonały ostatnie trudności. Władze miasta Lwowa. Uroczyste otwarcie z udziałem prezydentów obustronnych odbędzie się już niedługo.

W tym czasie porozumienie w sprawie otwarcia cmentarza Orłąt w Lwowie. Polska i Ukraina pokonały ostatnie trudności. Władze miasta Lwowa. Uroczyste otwarcie z udziałem prezydentów obustronnych odbędzie się już niedługo.

W tym czasie porozumienie w sprawie otwarcia cmentarza Orłąt w Lwowie. Polska i Ukraina pokonały ostatnie trudności. Władze miasta Lwowa. Uroczyste otwarcie z udziałem prezydentów obustronnych odbędzie się już niedługo.

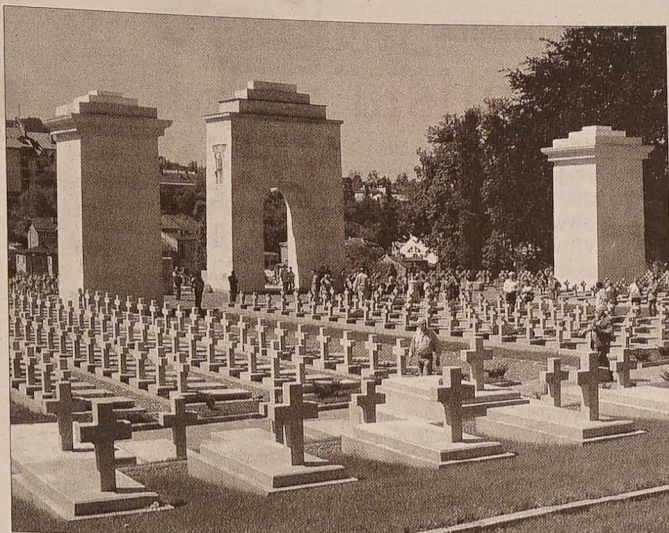
W tym czasie porozumienie w sprawie otwarcia cmentarza Orłąt w Lwowie. Polska i Ukraina pokonały ostatnie trudności. Władze miasta Lwowa. Uroczyste otwarcie z udziałem prezydentów obustronnych odbędzie się już niedługo.

Na Cmentarzu Orłąt pochowani są polscy żołnierze, którzy zginęli w polsko-ukraińskich walkach o Lwów i Galicję Wschodnią w latach 1918-1920. Bohatersko poległym żołnierzom zbudowano w okresie międzywojennym cmentarz wojenny przylegający do słynnej lwowskiej nekropolii Łyczakowskiej. Potem cmentarz został zniszczony przez władze sowieckie. Dopiero za wolnej Ukrainy, w latach dziewięćdziesiątych, cmentarz udało się wyremontować, lecz nie można go było uroczystie otworzyć z powodu sprzeciwu lwowskich radnych. Na szczęście spór przeszedł już do historii.

Przypomnijmy, że walki o polski Lwów rozgorzały dopiero pod koniec I wojny światowej, kiedy los Galicji, co do przynależności państwowej, nie był jeszcze do końca przesądzony. Wszystko zaczęło się wieczorem 31 października 1918 roku w pobliżu koszar obsadzonych przez żołnierzy ukraińskich. Zastrzelony tam został sierżant legionów **Andrzej Battaglia**.



Grób W.F. Żmudzkiego ucznia 7. klasy gimnazjum lwowskiego, zabitego 18 XI 1918 roku.



Cmentarz Orłąt Polskich we Lwowie.

Rankiem następnego dnia przeprowadzony został szturm Ukraińców na szkołę im. H. Sienkiewicza, broniąca przez 85 osobowy oddział kpt. **Tatara-Trześniewskiego**.

Nieliczne polskie siły militarne we Lwowie były źle zorganizowane i praktycznie pozbawione amunicji. Dlatego też w Warszawie, Krakowie i Lublinie zorganizowano odsiecz dla Lwowa. 16 listopada 1918 roku **Józef Piłsudski** wydał specjalny rozkaz koncentracji wojsk odsieczy w Przemyślu. Do Lwowa dotarła tylko część oddziałów pod dowództwem pplk. **M. Karaszewicza-Tokarszewskiego** w sile około 1400 żołnierzy.

Oddziały te wkroczyły do Lwowa 20 listopada przed ostateczną bitwą o miasto. Połączone siły polskie liczyły niespełna 500 oficerów i prawie 4300 szeregowych. Liczny był także udział

dzieci i młodzieży i przyczynił się do utrwalenia w świadomości narodowej pojęcia **Orłąt Lwowskie**.

Ukraińcy dysponowali natomiast około 13 000 ludzi, w tym doborowymi oddziałami Strzelców Siczowych. Bezpośrednie walki oraz zajęcie górnego Łyczakowa przez oddziały polskie spowodowały, że wieczorem 21 listopada dowództwo ukraińskie wydało rozkaz natychmiastowej ewakuacji z miasta.

Rano 22 listopada 1918 cały Lwów był w rękach polskich, a na ratuszu powiewała biało-czerwona flaga. Determinacja i heroizm jego obrońców przyczyniły się do tego, że miasto pozostało polskie. Polska tam powróciła dzięki krwi najlepszych młodzieży. Bohaterska obrona miasta doceniona została przez najwyższe władze Polski. W uznaniu zasług **Lwów odznaczony został** przez **Józefa Piłsudskiego** **krzyżem Virtuti Militari**.

Na cmentarzu Orłąt Lwowskich pochowanych zostało prawie 3000 żołnierzy – głównie młodych chłopów. Cmentarz Orłąt Lwowskich, już za władzy sowieckiej, coraz bardziej popadał w ruinę. Apogium zniszczenia nastąpiło w sierpniu 1971 roku, kiedy zburzono tam kolumnadę oraz wiele mogił. Barbarzyńska dewastacja cmentarza powstrzymana została dopiero w maju 1989, kiedy to na cmentarzu pojawili się pracownicy polskiego „Energopolu” rozpoczynając prace porządkowe. Dziś cmentarz jest już wspaniale odrestaurowany.

LESZEK WĄTRÓBSKI

Przezorny zaszczepiony

Dokończenie ze str. 1

Dotyczy to m.in. takich krajów, jak: Ameryka Środkowa, Afryka Północna i Południowa, Argentyna i Chile. W razie długotrwałych pobytów należy pamiętać o szczepieniu przeciw tężcowi – mówi dr Martinek.

Jadąc w dalekie, egzotyczne, ale niezbyt sterylne kraje, pamiętać należy także o przestrzeganiu nawyków higienicznych.

– Pamiętajmy o konieczności jak najczęstszego mycia rąk i kąpieli całego ciała, a także o unikaniu pożywienia z nieznanymi źródłami, w nieoryginalnych opakowaniach. Wodę najlepiej pić tylko przegotowaną, wody mineralne kupować wyłącznie w oryginalnych opakowaniach, owoce i warzywa (także banany, pomarańcze i awokado) starannie myć przed obraniem, a najlepiej jeść sparzone, choć wiadomo, trudno oprzeć się świeżym owocom. Wystrzegać się należy napojów podawanych wraz z kostkami lodu. Trzeba bowiem pamiętać, że lód, którego używamy do ich schłodzenia, to zmrożona woda, w której drobnoustroje dobrze się przechowują. Bakterie „lubią” także przebywać w przetworach mlecznych, czy w źle przechowywanych konserwach. Trzeba być bardzo ostrożnym co, a także gdzie spożywamy posiłki – radzi pani doktor.

Z danych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) wynika, że prawie co dziesiąta osoba powracająca z krajów tropikalnych zgłasza jakieś dolegliwości. Co najczęściej zza granicy „przywożą” nasi rodacy? – pytam dr Renę Martinek.

– Wszystko zależy od regionu, do którego się wyjeżdża, choć w tropiku groźne są nie tylko choroby układu pokarmowego, wszelkiego rodzaju amebiozy czy najgroźniejsza malaria, na którą nie ma szczepionki. Najczęściej zdarzają się biegunki, a przytrafiają się nawet tym turystom, którzy w krajach rozwijających się zatrzymują się w hotelach wysokiej klasy. Dlatego tak ważne jest, aby osoby, które, nawet po kilku tygodniach od powrotu dostaną wysokiej gorączki lub gorączka regularnie się nawraca, cierpią na biegunki lub gwałtownie schudną, koniecznie poinformowały lekarza o tym, że były na egzotycznej wyprawie.

Bliższych informacji na temat warunków w krajach, do których wyjeżdżamy, a także szczepienia ochronne w województwie morawsko-śląskim przeprowadzają: Ośrodek Zdrowia z siedzibą w Ostrawie, Partyzánské náměstí 7 (Zdravotní ústav se sídlem v Ostravě, Partyzánské náměstí 7), Ośrodek Zdrowia w Karwinie, ul. Těřeškovéj 2206 (Zdravotní ústav v Karvině ul. Těřeškovéj 206 oraz Klinika nemocí z povolání-Fakultní Nemocnice Ostrava Poruba (Klinika Chorób Zawodowych przy Szpitalu Uniwersyteckim w Ostrawie Porubie).

WANDA KULA

Choroby, przeciwko którym szczepią się najczęściej podróżnicy, to:

Żółta febra (żółta gorączka). Jedno szczepienie wystarczy na dziesięć lat. Trzeba je wykonać co najmniej dziesięć dni przed wyjazdem.

Tężec. Wykonuje się trzy szczepienia: drugie 4-6 tygodni od pierwszego, następne po 6-12 miesiącach. Uodpornienie utrzymuje się ok. 10-15 lat.

Dur brzuszny. Dwa szczepienia w odstępie czterech tygodni, dawki przypominające przyjmuje się po 3 latach.

Wścieklizna. Drugie szczepienie – 28 dni po pierwszym, trzecie po kolejnych 56 dniach. Cykl przyspieszony: drugie szczepienie po 7 dniach od pierwszego, a trzecie po 28 od drugiego. Szczepienia przypominające co 2-3 lata.

Wirusowe zapalenie wątroby typu A (choroba brudnych rąk). Potrzebne są dwa szczepienia w odstępie 6-12 miesięcy. Odporność utrzymuje się 15 lat.

Malaria. Przeciwno tej chorobie nie ma szczepionki. Ochroną są leki przeciwmalaryczne.

ŚLĄSKA HUMANITA« ROZBUDOWUJE BAZĘ USŁUGOWĄ

Dom opieki w poliklinice

Wieloletni remont drugiej części budynku Polikliniki Górniczej w Orłowej Lazach. Władze miasta Lwowa. Uroczyste otwarcie z udziałem prezydentów obustronnych odbędzie się już niedługo.

W pierwszej części budynku już przed dwoma laty... Władze miasta Lwowa. Uroczyste otwarcie z udziałem prezydentów obustronnych odbędzie się już niedługo.

W pierwszej części budynku już przed dwoma laty... Władze miasta Lwowa. Uroczyste otwarcie z udziałem prezydentów obustronnych odbędzie się już niedługo.

W pierwszej części budynku już przed dwoma laty... Władze miasta Lwowa. Uroczyste otwarcie z udziałem prezydentów obustronnych odbędzie się już niedługo.

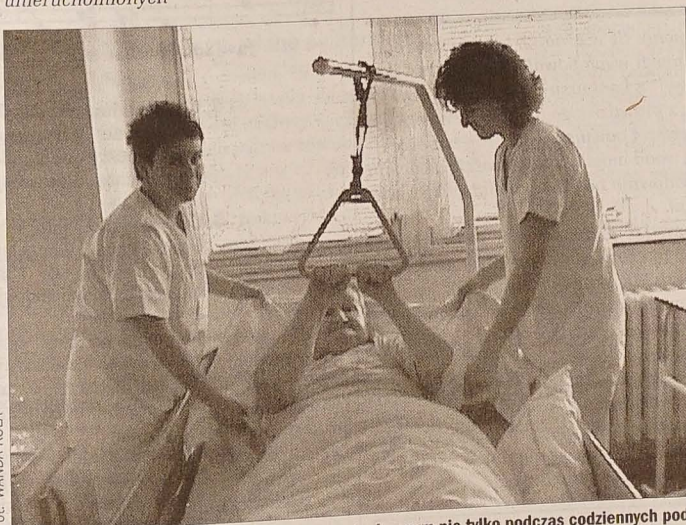
W pierwszej części budynku już przed dwoma laty... Władze miasta Lwowa. Uroczyste otwarcie z udziałem prezydentów obustronnych odbędzie się już niedługo.

W pierwszej części budynku już przed dwoma laty... Władze miasta Lwowa. Uroczyste otwarcie z udziałem prezydentów obustronnych odbędzie się już niedługo.

sanitarne przystosowane do osób na wózkach inwalidzkich. Pani dyrektor podkreśla, iż duże zasługi w tym, że w Lazach powstał właśnie taki ośrodek, ma kierownictwo Kopalni „Łazy” oraz karwiński urząd pracy, który zainwestował w przebudowę ponad 430 tys. koron. – **Musieliśmy jednak spełnić jeden warunek – zatrudnić nowych pracowników. Obecnie w placówce pracuje sześć specjalnie przeszkolonych pań, od 1 lipca liczba ta wzrośnie o kolejnych dziesięciu osób.**

Inne tego typu placówki administrowane przez Towarzystwo „Śląska Humanita” działają również w Karwinie, Cz. Cieszylinie, a prawdopodobnie już na początku przyszłego roku otwarta zostanie także w Suchej Górze.

(wak)



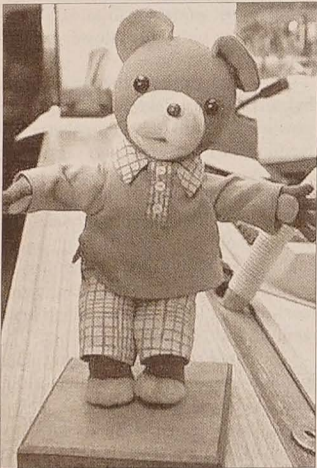
Opiekunki pracujące w ośrodku pomagają podopiecznym nie tylko podczas codziennych podstawowych czynności, ale czasem zastępują im rodzinę. Schorowani, niedołążni staruszkowie lubią, kiedy weźmie się ich za rękę, porozmawia o kłopotach i radościach...

Głosik

PRAWDZIWE PERYPETIE BAJKOWEGO USZATKA

Urowadzenie misia

Na świecie dzieją się różne rzeczy – często dobre, ale czasami też złe. Niedawno okazało się, że spotykają

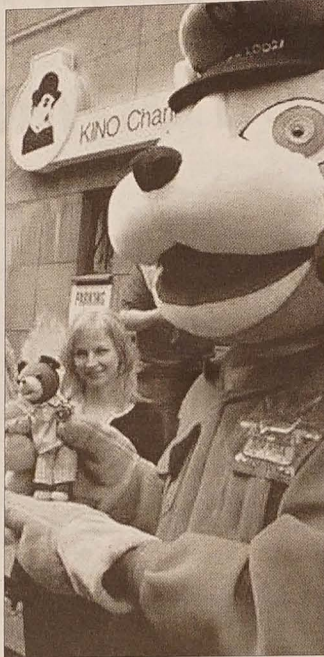


Miś Uszatek, któremu sławę przyniosło "kłapnięte uszko", realizowany był w latach 1975-1987 w łódzkim Studiu Se-Ma-For. Powstały 104 odcinki serialu. Była to ekranizacja przygód misia, znanego wcześniej z prasy dziecięcej oraz książek autorstwa Czesława Janczarskiego oraz rysownika Zbigniewa Rychlickiego. Dobranocka cieszyła się wielką popularnością; serial emitowano w ponad 20 krajach świata.

nie tylko ludzi czy zwierzęta, ale też postaci z bajek. Wyobraźcie sobie, że słynny Miś Uszatek, który w latach 70. i 80. występował w „Dobranockach” TVP, został niedawno porwany! A wszystko było tak.

Miś (a właściwie lalka, która grała go w filmach), został w ubiegłym tygodniu wypożyczony przez swojego opiekuna, byłego pracownika wytwórni filmowej, na wystawę. Wystawa odbywała się w Łodzi w kinie „Charlie” i było na niej wiele eksponatów związanych z bajkami filmowymi. Wystawę tłumnie zwiedzały dzieci, przychodzili też dorośli, w pewnym momencie okazało się jednak, że Miś zniknął. Rozpoczęły się gorączkowe poszukiwania, kiedy jednak nie przyniosły żadnego wyniku, powiadomiono policję. Wyznaczono też nagrodę dla uczciwego znalazcy lalki – całoroczne, dwuosobowe zaproszenie do kina. W tym samym czasie komunikat o uprowadzeniu Misia Uszatka zaczęły nadawać stacje radiowe.

Program Trzeci Polskiego Radia (popularna „Trójka”) we wszystkich wiadomościach podawał rysopis zaginionego: wzrost 20 cm, waga ok. 30 gramów, ubrany w niebieską piżamkę, znak charakterystyczny – kłapnięte uszko. Na podstawie



Kot Prewencjusz z łódzkiej policji osobiście odwiózł Uszatka policyjnym radiowozem na sygnale z powrotem na wystawę.

komunikatu do komisariatu policji zgłosiła się pani, której syn przyniósł do domu misia odpowiadającego podanemu rysopisowi. Szesnastoletni chłopak twierdził, że lalkę wręczył mu w tramwaju nieznajomy mężczyzna. Policjanci pojechali na miejsce. Wygląd misia zgadzał się z rysopisem i zdjęciem zaginionego Uszatka. Wtorkową noc miś spędził na komisariacie, ale – jak zapewniła policja – „w sympatycznych warunkach”. W środę został natomiast uroczystie przekazany właścicielowi.

To i owo o pływaniu

Lato i wakacje za pasem, a z nimi kąpiele pod gołym niebem. Można się pluskać nawet w małym potoku, ale nie ma to jak prawdziwe pływanie.

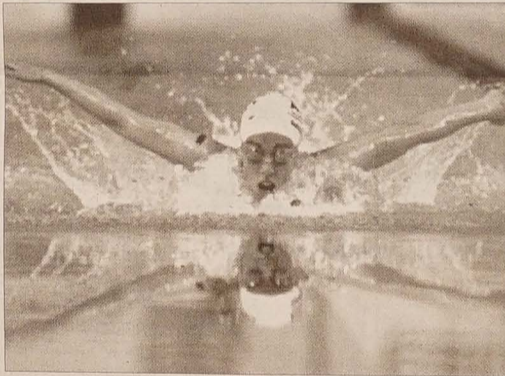
Z encyklopedii dowiemy się, że pływanie to metoda poruszania się w wodzie wykorzystywana przez człowieka i zwierzęta. Ludzie pływali już w czasach starożytnych o czym świadczą rysunki sprzed czterech tysięcy lat, z Asyrii, Libii i Egiptu. Kładli się w wodzie na piersiach, unosili głowę, a ramionami pracowali naprzemiennie pod powierzchnią wody.

Pierwsze znane zawody rozegrano w 1869 roku w Londynie. Wyznaczony był tylko dystans, styl był nieważny. Większość pływaków pływala żabką, która oczywiście wtedy wyglądała zupełnie inaczej niż dzisiejsza. Na początku XX wieku indyjskie biorycy udział w zawodach popłynęły stylem podobnym do kraula. Jednak po tym wydarzeniu minęło jeszcze wiele czasu nim zawodnicy zaakceptowali taki sposób pływania. Na

Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu w 1900 roku rozegrano zawody na wodach Sekwany. Co ciekawe była także konkurencja 200 m z przeszkodami!!! Zawodnicy wdrapywali się na żerdzie i nurkowali pod łódkami.

Styl motylkowy po raz pierwszy pokazał Amerykanin, który stwierdził, że w żabce łatwiej przenosić ręce ponad wodą, jakiś czas po tym, także Amerykanin spróbował naśladować ruchy tylnej płetwy delfina. I w ten sposób wykształcił się nowy styl. W nazewnictwie oficjalnym pozostała nazwa motylek, chociaż nazwa delfin też jest dopuszczalna.

Dziś pływanie wyczynowe rozgrywane jest w czterech stylach: dowolnym (kraul), grzbietowym, klasycz-



nym (żabka) i motylkowym (delfin). Połączenie wszystkich tych stylów stanowi styl zmienny. W czasie zawodów na końcu każdego toru, po obu stronach, znajduje się elektroniczna płyta, która dotknięta przez zawodnika przerywa liczenie czasu. Ten zaś jest zapisywany w pamięci komputera.

Nie każdy jest pływakiem wyczynowym, ale dla każdego pływanie jest bardzo zdrowym zajęciem. Pamiętajmy tylko o przestrzeganiu zasad bezpieczeństwa!

Głosikowa Korespondencja

Tym razem Głosik miał zasępioną minę: – Tylko jeden list... Jak to możliwe! Dzieci przestały mnie lubić...

– Co wygadujesz! – ofuknęła go Ludmiłka. – Zamiast się cieszyć, że szklanka jest pełna do połowy, narzekasz, że jest do połowy pusta.

– Nic nie rozumiem... O czym ty mówisz? Jaka szklanka!? – Głosik był wprost ostupiały.

– Tak tylko powiedziałam – uśmiechnęła się Ludmiłka. – Nie martw się i pokaż raczej, co to za list.

– Napisały go panie z przedszkola w Jabłonkowie. I list jest bardzo miły! Zresztą niech czytelnicy przeczytają sami – stwierdził już trochę uspokojony Głosik. A więc oto list:

Gdyby nie dzieci z przedszkola w Jabłonkowie, nie byłoby tak wspaniałej uroczystości, jaką było spotkanie z okazji dnia mamy, taty, babci i dziadka. Wspólne święto odbyło się 27 maja w Domu PZKO.

Mali aktorzy zaprezentowali się na nowej scenie jak

profesjonaliści! Zamienili się w kwiatki, bratki i stokrotki, na prawdziwych koniach wgalopowali kowboje, nie brakło „Anety Langerowej” z konkursu „Super Star”, był taniec brzucha arabek z prawdziwego haremu a Paweł – gorol z Jabłonkowa „przyszedł powinszować swojemu babeczce”. Niejeden aktor Hollywood mógłby pozazdrościć dzieciom wigoru i odwagi, a widownia nagradzała małych aktorów burzliwymi oklaskami.

To jednak nie wszystko. Jabłonkowskie przedszkolaki były już na wycieczce (3 czerwca). Wprawdzie niedaleko, w jabłonkowskim Lasku Miejskim, ale wycieczka świetnie się udała. Lasek w tym dniu zamienił się w bajkowe miejsce. Było tajemnicze źródelko, podarunki od leśnych łudków, wilk i Baba Jaga...

Brały też przedszkolaki udział w festynie szkolnym, a wczoraj obejrzały przedstawienie kukielkowe „Jak Wojtek muzykant odwiedził piekło”. Przed wakacjami czeka przedszkole jeszcze jedno ważne wydarzenie. Odwiedzą je panie nauczycielki z innych przedszkoli.

TU KIEDYŚ UCZONO POLSKIE DZIECI

Żywocice

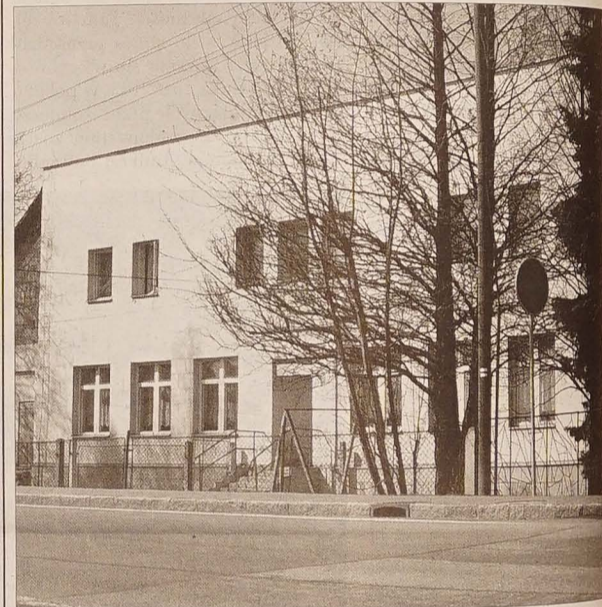
Zanim w Żywocicach (obecnie dzielnica Hawierzowa) zbudowano budynek szkolny, nauka dzieci odbywała się w domach prywatnych. Potem tutejsze dzieci zaczęły uczęszczać do szkoły w Błędowicach Dolnych. W końcu żywociccy radni postanowili zbudować własny budynek szkolny. Z tego powodu w 1871 roku zakupiono starą gospodę, którą przebudowano na szkołę. Posiadała jedną klasę a uczono w niej od początku po polsku.

W 1930 zbudowano nowy i większy budynek szkolny (na zdjęciu). W okresie okupacji niemieckiej, kiedy na Śląsku Cieszyńskim pozamykano wszystkie polskie szkoły, żywocicka służyła jako internat. Po wyzwoleniu, zanim przyłączono Żywocice do Hawierzowa, w budynku miała również

siedzibę Miejsowa Rada Narodowa. Polska szkoła miała do dyspozycji tylko jedną klasę, a dopiero od 1959 roku dwie. Ponieważ tak jak w wielu innych miejscowościach na Żywocicach polskich dzieci zaczęło ubywać, w 1976 roku polską szkołę w Żywocicach zamknięto. Funkcję kierownika pełniła wówczas Olga Matuszek.

Od roku 1949 w obiekcie funkcjonowało również polskie przedszkole czynne do roku 1984. Nic więc dziwnego, że nauczyciele i rodzice skarżyli się na jego przepełnienie, a w dodatku na zły stan budynku. Po zamknięciu przedszkola z obiektu korzystał również członkowie MK PZKO, przede wszystkim młodzież. Po roku 1984 była polska szkoła zaczęła służyć do celów komercyjnych.

CZESŁAW GAMBIT

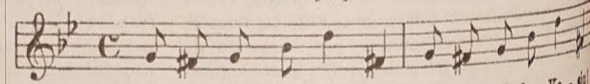


Obiekt komercyjny, w który zamieniono byłą polską szkołę w Żywocicach, jest obecnie w sprzedaży.

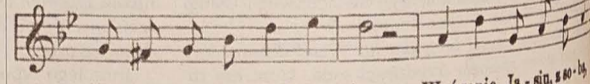
150 pieśni

ZBIÓR PIEŚNI JEDNOGŁOSOWYCH DLA MŁODZIEŻY ZEBRAŁ JERZY SAMO

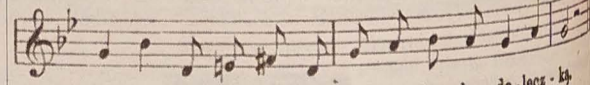
Gdzie ty jedziesz, Jasiu



1. Gdzie ty je-dziesz, Ja - siu? Na wo-jen-kę, Ka - da-



Na wo-jen-kę da-lecz - ką. Weź mnie, Ja - siu, sio -



ra-dam je-chać z to-bą, Na wo-jen-kę da-lecz - ką

2. Cóż będziesz robiła, Kasiu moja miła,
Na wojence daleczkiej?
Będę chusty prala, złotem wyszywała
Na wojence daleczkiej.

3. Cóż my jeść będziemy, kiedy się znajdziemy
Na wojence daleczkiej?
Są w lesie jagody i źródelko wody –
Na wojence daleczkiej.

4. Na czym będziemy spali w nieznajomej dali,
Na wojence daleczkiej?
Bukowe listeczki – nasze poduszeczki
Na wojence daleczkiej.

5. Któż nas rankiem zbudzi, gdzie nie będzie ludzi
Na wojence daleczkiej?
Jest-ci ptaszek wszędzie, ten nas budzić będzie
Na wojence daleczkiej.

NASZ ADRES: Redakcja Głosu Ludu, Komenského 4, 737 01 Český Tešín. Pisząc do nas podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Korespondencję przysyłać można także pod e-mail: info@glosludu.cz a w załączniku dopisać Głosik.

